

# WSSE INFO

MAGAZYN WAŁBRZYSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ „INVEST-PARK”

## W NUMERZE

### TURYSTYKA

## BIAŁE ZŁOTO

Wałbrzycha

### EDUKACJA

Inwestycja w dobrą przyszłość

## Wywiad z minister ANNA ZALEWSKĄ

### KULTURA

Kieślowski i Bach

### WYDARZENIA

## NOWE INWESTYCJE W WSSE:

- Mercedes-Benz
- Toyota

### WYWIAD

## Mateusz KUSZNIEREWICZ

*opowiada o swoim przepisie  
na sukces*

MARZENA GRADECKA

Czas na **golfa**

# Inwestujemy w przyszłość

W CIĄGU 3 LAT NA RYNEK TRAFI PÓŁ MILIONA WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW

# OD WYDAWCY

*W 2017 roku minie 20-cia lat od powstania Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Był to okres niezwykle ważny nie tylko dla rozwoju strefy, ale również ze względu na wspierany przez nią rozwój gospodarczy regionu.*

”

**ZAINWESTOWANE  
23 MLD ZŁ  
ORAZ STWORZONE  
47 TYS.  
MIEJSC PRACY  
w 51  
LOKALIZACJACH,  
POKAZUJĄ  
WYMIERNY EFEKT  
DZIAŁANIA WSSE.**

„INVEST-PARK” jest największą i jedną z najdłużej działających stref w Polsce. Do końca 2016 roku, zaufało nam ponad 200 przedsiębiorców, a wśród nich takie marki jak: Mercedes-Benz, Toyota, Volkswagen oraz 3M.

Cieszymy się każdym inwestorem, zarówno reprezentującym kapitał krajowy, jak i zagraniczny. Istotne jest również to, że oprócz dużych firm, swoją działalność z sukcesami prowadzą tutaj również średni, mali, a nawet mikroprzedsiębiorcy. Wszystko to potwierdza jak skutecznym instrumentem wzrostu gospodarczego stała się strefa ekonomiczna. Zainwestowane 23 mld zł oraz stworzone 47 tys. miejsc pracy w 51 lokalizacjach, pokazują wymierny efekt działania WSSE.

Przed nami kolejny okres pracy na rzecz obecnych i przyszłych inwestorów. Zmieniająca się rzeczywistość gospodarcza, a w szczególności

rynku pracy, wpłynęły na potrzebę zmian w systemie edukacji. Zwłaszcza dualny system kształcenia, który kładzie nacisk na ścisłą współpracę przedsiębiorców i szkół,

będzie miał za zadanie w profesjonalny sposób przygotować młodych ludzi pod potrzeby gospodarki. Temu zagadnieniu poświęcamy wiele uwagi w naszym wydawnictwie. Ukazujemy również gospodarcze, naukowe, turystyczne i rekreacyjne walory regionu.

Jestem przekonany, że zbliżający się Nowy Rok będzie okresem podejmowania kolejnych wyzwań. Wierzę, że dla wielu z Państwa zaowocuje on decyzją o rozpoczęciu działalności w wałbrzyskiej strefie, najlepszym miejscu inwestycyjnym w Europie. Serdecznie do tego zachęcam i zapraszam w gościnne progi naszej spółki.

Życzę wszelkiej pomyślności w nowym, 2017 roku, mówię: do zobaczenia w Wałbrzychu.



**MACIEJ BADORA**

PREZES WAŁBRZYSKIEJ SPECJALNEJ  
STREFY EKONOMICZNEJ  
„INVEST-PARK”.



Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK” – obszar objęty preferencyjnymi warunkami inwestycyjnymi w południowo-zachodniej Polsce. Działalność w WSSE pozwala na skorzystanie z ulg w podatku dochodowym oraz szeregu form wsparcia ze strony spółki zarządzającej strefą.



# ANNIVERSARY

WSSE "INVEST-PARK"



**3500**  
hektarów  
terenu



**51**  
lokalizacji



**200**  
firm



**47 tys.**  
miejsc pracy



**23 mld zł**  
nakładów  
inwestycyjnych





GRUDZIEŃ 2016 NR 1/11

## Inwestycja w dobrą przyszłość

Wywiad z Anną Zalewską, Minister Edukacji Narodowej

Szefowa resortu opowiada o dostosowaniu procesu kształcenia do zmian zachodzących na rynku pracy oraz atrakcyjności szkolnictwa technicznego i branżowego.

/ s. 6

### W NUMERZE M.IN.:

/ s. 10

KULTURA: **Festiwal Hommage á Kieślowski oraz Festiwal Bachowski**

/ s. 12

WYWIAD: **Mistrz olimpijski, świata i Europy Mateusz Kusznierewicz** opowiada o przepisie na sukces



/ s. 16

TURYSTYKA: **Białe Złoto Wałbrzycha** – historia wałbrzyskiej porcelany



/ s. 18

WYDARZENIA: **nowe inwestycje w WSSE, konferencje, wizyty dygnitarzy**



/ s. 26

REKREACJA: **Pałac Brzeźno** – dolnośląski ośrodek golfowy

/ s. 30

WYWIAD: O szansach i zagrożeniach rozwoju technologii opowiada **prof. Marek Tukiendorf, rektor Politechniki Opolskiej**



WSSE INFO - Magazyn Wałbrzyskiej  
Specjalnej Strefy Ekonomicznej  
„INVEST-PARK”

Wydawca:  
Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna  
„INVEST-PARK” sp. z o.o.  
ul. Uczniowska 16, 58-306 Wałbrzych

Kontakt z wydawcą:  
e-mail: [invest@invest-park.com.pl](mailto:invest@invest-park.com.pl)  
tel.: +48 74 664 91 64

Redaktor naczelny:  
Tomasz Pluta, dyrektor Departamentu  
Komunikacji i Marketingu

Redakcja:  
Jacek Serdeczny  
Małgorzata Mikołajczyk

Kontakt z redakcją:  
e-mail: [redakcja@invest-park.com.pl](mailto:redakcja@invest-park.com.pl)  
tel.: +48 74 664 91 53



50 LAT  
1966-2016  
POLITECHNIKA  
OPOLSKA

WIESZ CO, WIESZ CO



  
**POLITECHNIKA  
OPOLSKA**

[www.po.opole.pl](http://www.po.opole.pl)

[www.facebook.com/PolitechnikaOpolska](https://www.facebook.com/PolitechnikaOpolska)

[www.youtube.com/POUczelnia](https://www.youtube.com/POUczelnia)

[www.instagram.com/politechnika\\_opolska](https://www.instagram.com/politechnika_opolska)

# INWESTYCJA W DOBRĄ PRZYSZŁOŚĆ

*„Zamierzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej, we współpracy z przedsiębiorcami, jest stworzenie systemu oświatowego na miarę XXI w.” - wywiad z Anną Zalewską, Minister Edukacji Narodowej.*

**REDAKCJA:** Pani Minister, reformy edukacji zawsze wywoływały naturalne pytania i wątpliwości. Jakie były przyczyny zaproponowanych przez ministerstwo zmian?

**ANNA ZALEWSKA:** Zmiany w oświacie to przede wszystkim spełnienie oczekiwań rodziców i nauczycieli, do tego mamy niż demograficzny. Polska szkoła wymaga zmiany. Chcemy zbudować ją w taki sposób, aby była na miarę XXI wieku. Założenia zmian, które przedstawiłam pod koniec czerwca w Toruniu poprzedzone zostały ogólnopolską debatą o systemie oświaty „Uczeń. Rodzic. Nauczyciel – Dobra zmiana”. Były to spotkania w regionach. Wzięło w nich udział ponad 15 tysięcy osób oraz blisko 2 tys. ekspertów pracujących w MEN w ramach 16 grup tematycznych. Tak szeroko zakrojonej debaty o polskim systemie oświaty jeszcze nie było. Przeprowadziliśmy prawie 200 debat, spotkań z samorządami, przedsiębiorcami, nauczycielami, itd. Dostaliśmy e-mailowo prawie 3 tysiące opinii na temat edukacji. To była pierwsza w historii debata o zmianach przed zmianą. Zależa-

ło nam na wsłuchaniu się w oczekiwania wszystkich grup społecznych zainteresowanych przyszłością polskiej szkoły. Każdy miał prawo się wypowiedzieć.

**Jakie zatem zmiany czekają uczniów, nauczycieli i rodziców w nowym roku szkolnym? Dowiedzieliśmy się, że zmieni się również struktura szkolnictwa.**

Najważniejsze zmiany w strukturze oświaty to przywrócenie 8-letniej szkoły podstawowej, 4-letniego liceum ogólnokształcącego, 5-letniego technikum oraz dwustopniowej szkoły branżowej, która zastąpi obecną zasadniczą szkołę zawodową. Wprowadzając branżową szkołę I stopnia reagujemy na zmieniający się rynek pracy oraz odpowiadamy na potrzeby młodych ludzi. Dajemy im możliwość kontynuowania nauki w branżowej szkole II stopnia lub w liceum ogólnokształcącym dla dorosłych oraz na przystąpienie do matury na poziomie podstawowym lub rozszerzonym. Absolwent branżowej szkoły I stopnia będzie przygotowany do podjęcia pracy lub kontynuowania



kształcenia w branżowej szkole II stopnia. Natomiast po ukończeniu branżowej szkoły II stopnia i po zdaniu egzaminu maturalnego, będzie mógł rozpocząć naukę na studiach wyższych. Chcemy, aby co najmniej 50 proc. zajęć w branżowej szkole I stopnia przeznaczonych było na kształcenie zawodowe.

### **Od kiedy możemy spodziewać się zmian?**

Zmiany będą miały charakter ewolucyjny i rozpoczną się od roku szkolnego 2017/2018. Wówczas uczniowie kończący klasę VI szkoły podstawowej, zamiast gimnazjalistami, staną się uczniami VII klasy szkoły podstawowej. Tym samym rozpocznie się stopniowy proces wygaszania gimnazjów – rekrutacja do gimnazjum nie będzie prowadzona, a ostatni rocznik dzieci klas III ukończy gimnazjum w roku szkolnym 2018/2019.

### **Czym uzasadniona jest zmiana dotycząca likwidacji gimnazjów?**

Zmiana struktury systemu oświaty z 1999 roku, która między innymi wprowadziła gimnazja, miała na celu wyrównanie szans edukacyjnych oraz podniesienie jakości nauczania. Tak się jednak nie stało. Przyczyną proponowanych obecnie zmian jest m.in. diagnoza obecnego stanu liceów ogólnokształcących. Warto zaznaczyć także, że kształcenie w szkole ponadgimnazjalnej zostało skrócone właściwie do dwóch lat. Dodatkowo koncentracja godzin na wybranych 2-4 przedmiotach rozszerzonych doprowadziła do tego, że obecnie liceum utraciło charakter szkoły ogólnokształcącej, a stało się „kursem przygotowawczym” do egzaminu maturalnego. Warto również dodać, że 26 z 37 rektorów szkół wyższych wyraziło negatywną ocenę przygotowania absolwentów szkół ponadgimnazjalnych do podjęcia studiów. To oni podkreślali, że okres nauki w liceum jest zbyt krótki. Podczas naszych debat wymieniano także potrzebę ograniczenia częstotliwości zmian szkoły i grupy rówieśniczej przez uczniów. Wszystkie planowane zmiany – co podkreślam na każdym kroku – są przygotowane, zaplanowane i policzone. Naszym celem jest przede wszystkim uratowanie potencjału polskiej edukacji, ponowne wprowadzenie cykliczności etapów szkolnych i dokonanie konkretnych zmian programowych, tak, aby stworzyć system oświatowy na miarę XXI wieku.

### **Propozycja szkolnictwa branżowego spotkała się z ciepłym przyjęciem wśród przedsiębiorców. Co wg Pani będzie stanowić o sukcesie tej zmiany?**

Zgadza się. Faktycznie proponowane zmiany dotyczące szkolnictwa branżowego zostały bardzo pozytywnie odebrane zarówno przez pracodawców, jak i przez uczniów. Jednym z głównych postulatów, które zgłaszali nam podczas debat sami pracodawcy, była potrzeba dostosowania kształcenia zawodowego do realnych potrzeb gospodarki. Tu i teraz. Dotąd wiele zasadniczych szkół zawodowych i techników organizowało naboru do kształcenia w zawodach, po których absolwenci mieli problemy ze znalezieniem pracy. W szkolnictwie zawodowym nastąpiło zerwanie więzi między szkołą a pracodawcą. Chcemy to zmienić, dlatego wprowadzamy rozwiązania



wzorowane na systemie dualnym, w którym pracodawca jest ściśle związany ze szkołą.

**Nie jest tajemnicą, że współcześnie coraz większym problemem na rynku pracy jest brak dobrze wykwalifikowanych pracowników, specjalistów. W Europie, zwłaszcza w takich krajach jak Niemcy, od dawna postawiono na kształcenie dualne. Pracodawcy mocno zaangażowali się w praktyczne przygotowanie przyszłych pracowników. Czy jest szansa, że również w Polsce, przedsiębiorcy aktywnie włączą się w taki proces nauczania?**

W kształceniu branżowym dążymy do takiego stanu, w którym uczeń wiedzę teoretyczną zdobywa w szkole, a praktyczne umiejętności uzyskuje u pracodawcy. Chcemy, aby pracodawcy udzielali wsparcia szkołom, a także żeby organizowali praktyki dla uczniów oraz doskonalili nauczycieli. To oni mają największą świadomość potrzeb na rynku pracy. Warto odnotować, iż obecnie tylko około 65 proc. uczniów szkół zawodowych odbywa praktyki u pracodawcy. Przypomnę tylko, że podczas mojej ostatniej wizyty w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej „INVEST-PARK”, podczas której wraz z wicepremierem Mateuszem Morawieckim omawialiśmy założenia reformy szkolnictwa zawodowego, wspólnie podkreślaliśmy, że będziemy zachęcać przedsiębiorców do aktywnego udziału w procesie kształcenia branżowego. W wielu miejscach w Polsce, także w Wałbrzychu, coraz bardziej dostrzegalne są działania podejmowane przez tzw. klastry edukacyjne, które stają się naturalnym łącznikiem między oświatą a gospodarką. To bardzo dobry kierunek zmian, w który wpisuje się zmiana systemu szkolnictwa zawodowego.

**Pani Minister, jakiej rady udzieliłaby Pani młodzieży, która stoi przed wyborem ścieżki zawodowej? Czym powinna się kierować?**

Zarówno rozumem, jak i sercem. Rozwijając ten wątek należy wnikliwie obserwować zmiany, do jakich dochodzi we współczesnym świecie, jakie panują trendy i w jakim kierunku zmierza rynek pracy. Z drugiej strony należy szukać takiego zawodu, który jednocześnie będzie pasją, będzie dawał satysfakcję z jego wykonywania. Nie zapominajmy również, że żyjemy w innych

czasach niż nasi rodzice czy pokolenie naszych dziadków. Świat zmienia się znacznie szybciej, a z nim także gospodarka. Obserwujemy wzrost zapotrzebowania na nowe zawody, które wymusza rynek pracy. Jesteśmy również świadkami zanikania innych zawodów, jak np. szewc czy kaletnik.

Współczesny rynek pracy powoduje, że musimy być przygotowani na ciągłe zmiany, w tym również zmianę naszych wyuczonych zawodów. Zależy nam na przywróceniu ogólnokształcącego kształcenia

właśnie w czteroletnich liceach ogólnokształcących i pięcioletnich technikach. Nie zapominajmy również, że uczymy się przez całe życie.

**”Warto odnotować, iż obecnie tylko około 65 proc. uczniów szkół zawodowych odbywa praktyki u pracodawcy.**

**Czy Polska to wciąż atrakcyjny kraj dla inwestorów zagranicznych?**

Mamy ugruntowany system prawny i polityczny, atrakcyjne tereny inwestycyjne, coraz lepszą infrastrukturę drogową, budujemy silną gospodarkę państwa a przede wszystkim jesteśmy otwarci na zmiany w systemie szkolnictwa branżowego, które mają zwiększyć stopień profesjonalizacji kadry na rynku pracy. Te kwestie mogą nas wyróżniać na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Zamierzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej, we współpracy z przedsiębiorcami, jest stworzenie systemu oświatowego na miarę XXI w., dlatego stawiamy na dotarcie z szerokopasmowym internetem do wszystkich szkół, na praktyczną wiedzę, na taką szkołę, która jest blisko ucznia. Uruchomiliśmy pilotaż programowania, by wkrótce objąć nim szkoły z całej Polski. Trwają prace nad zmianą podstaw programowych tak, aby odpowiadały one bardziej wyzwaniom współczesnego świata. Stąd kładziemy nacisk na naukę języków obcych, naukę matematyki i informatyki, nie zapominając o własnym kodzie kulturowym i ważnych dla jego podtrzymywania przedmiotach jak język polski i historia.



**Czy można stwierdzić, że polskie społeczeństwo, w tym przede wszystkim uczniowie i ich rodzice, zaczyna dostrzegać związek pomiędzy wykształceniem zdobytym w szkole branżowej a dobrze płatną pracą w przyszłości?**

Przedsiębiorcy zdają sobie sprawę, że wykwalifikowany pracownik-specjalista musi być dobrze opłacany i w Polsce ten trend jest coraz bardziej powszechny. Mam nadzieję, że przyczyni się on do szybkiego odbudowania marki szkolnictwa branżowego i wzrostu jego prestiżu. Reforma szkół branżowych ma ten proces wzmocnić i jestem przekonana, że odbędzie się to z korzyścią dla gospodarki, przedsiębiorców, a przede wszystkim uczniów zdobywających konkretną profesję. Bardzo ważną rolę w przedstawionej reformie oświaty mają do odegrania przedsiębiorcy, którzy mają aktywnie uczestniczyć w tworzeniu programów nauczania czy też ponosić wkład finansowy związany z doposażaniem szkolnych pracowni.

**Jak ich do tego zachęcić?**

Każdemu inwestorowi, któremu będzie zależało na profesjonalizacji kadry pracowniczej, łatwiej będzie ponosić dodatkowe koszty związane z włączeniem się w proces kształcenia zawodowego. Wbrew pozorom nie muszą to być duże nakłady finansowe. W ramach „INVEST in EDU”, klastra edukacyjnego wałbrzyskiej strefy, działają już tzw. klasy patronackie i okazuje się, że przedsiębiorcy inwestują w tego typu projekty. Dostrzegają oni sens kształcenia branżowego, dzięki któremu będą mogli pozyskiwać lepiej wykwalifikowanych pracowników. Dodatkowo oszczędzą na kosztach związanych ze szkoleniem kadry. Zależy nam na budowaniu gospodarki opartej na innowacji i wiedzy, a ta wymaga nakładów finansowych zarówno ze strony rządu, jak i pracodawców. Nie mam jednak wątpliwości, że taka inwestycja będzie bardzo rentowna, a zyskają na niej wszystkie zainteresowane strony. ■





Fot. Tomek Ogrodowczyk

## Hołd dla Kieślowskiego

Przyjaciele i współpracownicy reżysera oraz artyści związani ze światem filmu wzięli udział w szóstej edycji Festiwalu *Hommage à Kieślowski*. W Sokołowsku przez trzy dni odbywały się projekcje filmowe, panele dyskusyjne oraz wernisaże. Organizatorem festiwalu była Fundacja Sztuki Współczesnej „In Situ”, patronat honorowy objęła żona artysty Maria Kieślowska, a wałbrzyska strefa była partnerem tego wydarzenia.

*Hommage à Kieślowski* to wyjątkowy, jedyny na świecie festiwal filmowy dedykowany **Krzysztofowi Kieślowskiemu** i miłośnikom jego kina. Wydarzenie już po raz szósty odbyło się w podwałbrzyskim Sokołowsku, w którym reżyser mieszkał w młodości. Festiwal rozpoczął się projekcją nagrodzonego Złotym Niedźwiedziem na Berlinale 2016 filmu dokumentalnego „Fuocoammare. Ogień na morzu”. Gościem specjalnym był **Jacopo Quadri**, montażysta filmu, który do Sokołowska przyleciał prosto z festiwalu w Wenecji.

Na spotkaniu „Ukryte znaczenia Czerwonego” **Krzysztof Piesiewicz** opowiadał o pracy nad scenariuszem filmu i jego interpretacjach. Podczas festiwalu pokazane zostały m.in.: „Trzy kolory: Czerwony”, „Bez końca”, „Siedem kobiet w różnym wieku”, a także dokument „Spotkanie z Krzysztofem Kieślowskim” autorstwa niemieckiego reżysera **Andreasa Voigta**. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa fotografii **Piotra Jaxy** „Kieślowski's Colors / Remembering Krzysztof”, która jest efektem współpracy fotografa z reżyserem przy „Trzech kolorach”.

– Udało nam się w ciągu trzech dni wykreować atmosferę, w której pokazywane filmy były pretekstem do czegoś ważniejszego. Do dzielenia się doświadczeniami, pytaniami i przemyśleniami. Do tworzenia więzi i wspólnoty, zadawania istotnych pytań o czas i miejsce, w którym żyjemy – stwierdziła **Dorota Paciarelli**, dyrektor artystyczna Festiwalu.

Tegoroczna edycja miała szczególny charakter, gdyż rok 2016 został ogłoszony rokiem Krzysztofa Kieślowskiego. Minęło 20 lat od śmierci wielkiego, polskiego reżysera. W inicjatywę obchodów włączył się Narodowy Instytut Audiowizualny, dzięki czemu filmy oraz nadawane na żywo debaty festiwalowe, można było podziwiać również w Warszawie, na ulicy Wałbrzyskiej. ■



Fot. Tomek Ogrodowczyk

## Festiwal Bachowski

W lipcu odbyła się 17. edycja Festiwalu Bachowskiego w Świdnicy, który cechuje piękno, innowacyjność, bezpośredniość i wrażliwość. Od lat w znaczący sposób wyróżnia się na tle innych wydarzeń kulturalnych, gdyż to Jan Tomasz Adamus tworzy jego linię artystyczną oraz inspirowe rozwój. Dzięki temu festiwal jest jednym z najbardziej prestiżowych wydarzeń muzyki klasycznej w kraju.

Festiwal zaprasza najlepszych artystów polskich i zagranicznych, w tym roku w Świdnicy wystąpił jeden z najsławniejszych obecnie muzyków i jedyny organista nominowany do Grammy – **Cameron Carpenter**. Festiwal otworzył koncert zdobywcy tej nagrody, zespołu Akademii für Alte Musik Berlin. Festiwal od lat inwestuje we własne produkcje, np.: sceniczne wystawienie opery *Wesele Figara* W.A. Mozarta w reżyserii **Jana Peszka**, które odbyło się w Kościele Pokoju – zabytku UNESCO.

Festiwal organizuje szereg projektów edukacyjnych i społecznych dla wszystkich grup wiekowych. W tym roku po raz pierwszy zorganizowana została Akademia Bachowska Junior, czyli orkiestra najmłodszych, a także Społeczny Chór Festiwalowy, dzięki któremu każdy, kto miał ochotę wykonać wspólnie z artystami chorały Pasji **J.S. Bacha**. Jak co roku, odbyły się też projekty z serii *Bach dla Dzieci*, Piknik Romantyczny i Śniadanie na Trawie. Więcej informacji – [www.bach.pl](http://www.bach.pl) oraz na facebooku [@Festiwal Bachowski](https://www.facebook.com/FestiwalBachowski). ■





# Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze



Uniwersytet  
Ekonomiczny  
we Wrocławiu

## ZAPRASZAMY NA STUDIA

LICENCJACKIE  
MAGISTERSKIE  
DOKTORANCKIE  
PODYPLOMOWE

JEDEN  
Z NAJLEPSZYCH  
WYDZIAŁÓW  
W POLSCE  
WG RANKINGU  
PERSPEKTYWY  
2016

**REKRUTACJA**  
[WWW.EZIT.UE.WROC.PL](http://WWW.EZIT.UE.WROC.PL)

STUDIA LICENCJACKIE • EKONOMIA • ZARZĄDZANIE • TURYSTYKA

STUDIA MAGISTERSKIE • EKONOMIA • ZARZĄDZANIE

STUDIA DOKTORANCKIE • EKONOMIA

STUDIA PODYPLOMOWE • RACHUNKOWOŚĆ BUDŻETOWA • RACHUNKOWOŚĆ I FINANSE • LOGISTYKA I ZARZĄDZANIE ŁAŃCUCHEM DOSTAW • ZARZĄDZANIE W PODMIOTACH OCHRONY ZDROWIA • ZARZĄDZANIE JAKOŚCIĄ, ŚRODOWISKIEM I RYZYKIEM • FINANSE I ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ • FINANSE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO • BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY • ZARZĄDZANIE PROCESAMI • KADRY I PŁACE - PRAWO I PRAKTYKA • OFERUJEMY RÓWNIEŻ KIERUNKI NA ZAMÓWIENIE

ADRES WYDZIAŁU: UL. NOWOWIEJSKA 3, 58-500 JELENIA GÓRA    TELEFON 75 75 38 202





#### **MATEUSZ KUSZNIEREWICZ**

**Żeglarz, mistrz olimpijski, mistrz świata i Europy.** Przedsiębiorca i propagator działalności społecznej. Założyciel Akademii Kusznierewicza, współtwórca ZOOM.ME. Doświadczony szkoleniowiec i wykładowca. Posiada na koncie ponad 800 publicznych wystąpień. Prowadzi wykłady z zakresu motywacji, komunikacji i rozwoju osobistego.

# Marzenia

**- co robić, by się spełniały?**

**REDAKCJA:** Czy marzenia pomagają w osiągnięciu sukcesu, czy też są swoistą odskocznią od codzienności, problemów i ciężkiej pracy, przenoszą nas w nierealny świat, stwarzając iluzję i w pewnym sensie przeszkadzają w osiąganiu ambitnych celów?

#### **MATEUSZ KUSZNIEREWICZ:**

Wszystko zaczyna się od marzeń. To one wyznaczają nam cele. Nawet jeżeli początkowo mogą wydawać się nierealne, to wystarczy tchnąć w nie trochę wiary. Nabierają wtedy kształtów i można formować je we własne cele. Następnie przychodzi etap sprecyzowania, dokąd dokładnie zmierzamy i w jakim czasie chcemy tam dotrzeć. W przeciwnym

razie marzenie pozostanie bliżej nieokreślone, a my niepotrzebnie uzależnimy jego spełnienie od czynników zewnętrznych, zamiast od siebie samego. Już od dzieciństwa ten pierwszy etap przychodził mi z łatwością. Marzenia mnie motywowały i dawały energię do działania. Lubiłem wyobrażać sobie jak je spełniam. Szybko przechodziłem od obrazu kielkującego w wyobraźni do obmyślenia sposobów realizacji moich zamiarów. Podobnie jest i dzisiaj. Rozpoczynając prace nad nowym projektem, staram się pielęgnować w sobie pragnienie, pasję i ekscytację, którą czułem na samym początku. Marzenie jest wciąż najlepszym motywatorem.

**Może więc istnieje gotowy przepis na sukces? Uniwersalne zasady, których przestrzeganie gwarantują jego osiągnięcie?**

Aby osiągnąć sukces niezbędne są cztery składniki: marzenie, pragnienie, poświęcenie i dyscyplina. To podstawowe elementy układanki, które razem tworzą mieszankę gwarantującą osiągnięcie celu. Te słowa-klucze towarzyszyły mi w życiu od dawna, a działania związane z nimi wykonywałem automatycznie. O tej samej magicznej czwórce mówiła w jednym z wywiadów moja koleżanka po fachu, mistrzyni olimpijska Anna Tunnicliffe. Amerykanka nadała im nawet rangę zasady 4D (Dream, Desire, Dedication and Discipline), bez

której trudno osiągnąć cel. Jestem przekonany, że nasze żeglarskie doświadczenia i podobne triumfy po jakie sięgaliśmy w sporcie, są efektem zasad, jakimi się w życiu kierujemy, a które ubrać można w te pozornie proste słowa. Zasada 4D to uniwersalny przepis, nie tylko na „sportowy wypiek”. Obserwując ludzi sukcesu wielu dziedzin, jak biznes, kultura czy nauka, wiem że wszyscy na tej regule bazują. Często robią to podświadomie. Na działanie tych, którzy spełnili swoje marzenia, wpływ miało pragnienie, poświęcenie i dyscyplina. Dodali do tego ewentualnie kilka własnych składników i „upiekli” swój sukces.

**Tak więc marzenia i pragnienia są pewnego rodzaju motorem napędowym do działania, ale pewnie tym paliwem jest poświęcenie?**

Ważne, aby zadać sobie pytanie jak bardzo chcę i mogę poświęcić się w drodze do celu. Jako sportowiec dobrze zrozumiałem znaczenie tego słowa. Sportu na poziomie olimpijskim nie można uprawiać „z doskoku”. Wyniki przychodzą po latach ciężkiego treningu, a zaangażowanie powinno utrzymywać się cały czas na wysokim poziomie. Życie wyczynowego sportowca dedykowane jest celowi nadrzędnemu, jakim jest tytuł mistrza świata czy medal olimpijski. Nie ma wymówek. Gdy szukałem usprawiedliwień za słabszą dyspozycję na treningu, od razu przypominałem sobie, że na miejsce na podium czeka wielu chętnych i w tym czasie, kiedy ja się zastanawiam i folguję, to oni pracują nad lepszą formą i wynikami. Po zakończeniu sportowej kariery mogłem sobie pozwolić, aby ten radykalny punkt widzenia nieco złagodzić. Wciąż jestem zwolennikiem pełnego poświęcenia danemu przedsięwzięciu, ale teraz łączę je z odpowiednim balansem pomiędzy pracą a życiem prywatnym. Jeśli pracuję nad jednym tematem dwie godziny dziennie, to robię to najintensywniej jak to możliwe,

w pełni wykorzystując ten czas. Ta zasada dotyczy również innych dziedzin życia. Pochłania mnie wiele aktywności. Setki informacji, dziesiątki telefonów i maili, zadania i dyskusje przytłaczają nas każdego dnia. Brakuje nam czasu na niezbędną refleksję. W pędzie codzienności odczuwam potrzebę zatrzymania się na chwilę i zastanowienia nad sobą. W tym celu, w każdym tygodniu „umawiam się sam ze sobą”. Robię tak od kilku lat. Wystarczy godzina spokoju, bez

**” Aby osiągnąć sukces niezbędne są cztery składniki: marzenie, pragnienie, poświęcenie i dyscyplina.**

telefonu, komputera, w samotności. Ten czas poświęcam na myślenie. Głębokie odczucie i pobudzenie własnej świadomości. Podczas takiej godziny na spokojnie zastanawiam się i analizuję, czy to co robię ma sens, czy jest dla mnie ważne, czy ma dobry wpływ na mnie i moich najbliższych. Takie spotkania porządkują moje wnętrze i pozwalają zachować równowagę życiową. Często pozwalają uchronić przed błędną decyzją czy pomysłem. Przez sport nauczyłem się szanować swój czas, dlatego teraz skrupulatnie planuję każdy dzień i raczej nie robię rzeczy, które nie mają sensu.

**Skoro już jesteśmy pełni poświęceń, aby osiągnąć wymarzony, upragniony i wyznaczony cel, czego jeszcze potrzebujemy?**

Do tego potrzebna jest dyscyplina, czyli samokontrola systematyzująca wysiłki. Jest niezbędna do tego, abyśmy się nie zniechęcali i nie schodzili z drogi do celu. Los leży w naszych rękach. Uprawianie sportu nauczyło mnie, że dzięki wewnętrznej dyscyplinie możemy liczyć na osiągnięcie celu i ciągły rozwój. Pomaga ona w byciu mistrzem nie tylko jednego wydarzenia.

Jak jednak skutecznie zarządzać tymi czterema elementami? Jak osiągnąć sukces zawodowy, jednocześnie nie stając się samotnikiem? Jak również wytłumaczyć fakt, że często bardzo zdolne i inteligentne osoby ledwo radzą sobie w życiu? Na sukces życiowy zdają się mieć wpływ także takie czynniki, jak samoświadomość, kontrola własnych emocji, zdolność do empatii i umiejętność prowadzenia dialogu i zawierania porozumienia. Zawsze imponowała mi umiejętność adekwatnego doboru środków do danej sytuacji, odpowiednie dostosowanie reakcji do rzeczywistej potrzeby chwili. Jakiś czas temu, podczas rozmowy ze znanym aktorem, który sztuki aktorskiej uczy również studentów, spytałem czy jest jakaś złota zasada, która sprawdza się w większości wyzwań aktorskich, jakiś klucz do dobrego aktorstwa. Odpowiedział, że jest nią odpowiedni dobór natężenia gry do wymogów sztuki czy filmu. Umiejętność ta jest nierozdzielnie związana ze samoświadomością aktora, a co za tym idzie z samokontrolą. Odniosłem tę zasadę także do biznesu i do życia codziennego. Dla mnie właśnie to oznacza inteligencję emocjonalną. Choć osiągnąłem wiele z upragnionych celów, to nie zatrzymuję się w miejscu. Wciąż wytyczam sobie kolejny kurs na sukces, czego również Wam serdecznie życzę. ■







# UCZELNIA WYŻSZA

## PARTNER W BUDOWANIU TWOJEGO SUKCESU

**REDAKCJA:** Korelacja na globalnym rynku pomiędzy sektorami biznesu i nauki to jeden z fundamentów pomyślnego rozwoju współczesnych, innowacyjnych gospodarek. W jakim kierunku zmierzają działania przedsiębiorstw a jaką rolę w tym procesie mogą odegrać jednostki naukowo-dydaktyczne?

**ANNA BARANIECKA:** Konkurowanie na współczesnym, globalnym rynku nie jest łatwym procesem. Wymaga już nie tylko odpowiednich kompetencji menedżerskich i biznesowej intuicji, ale coraz częściej lateralnego podejścia do projektowania i realizacji strategii rozwoju. Jednym z istotnych trendów w działalności strategicznej przedsiębiorstw jest poszukiwanie partnerów do aktywnego i nowoczesnego współdziałania rynkowego. Partnerstwo biznesu i jednostek naukowo-dydaktycznych, do tej pory sprowadzające się głównie do wymiany studentów, obecnie ma szansę stać się remedium na kryzys kreatywności, zaangażowania

i lojalności w działalności rynkowej przedsiębiorstw. Teraz, jak nigdy wcześniej, uczelnie wyższe mogą przyczynić się do podnoszenia atrakcyjności polskiej gospodarki, a w jej ramach poprawy konkurencyjności kapitału intelektualnego oraz wsparcia rozwoju przedsiębiorstw i organizacji inwestujących w Polsce. Uczelnia to źródło nowoczesnej wiedzy i kuźnia wyspecjalizowanych pracowników.

**Co można powiedzieć o zmianach na aktualnie obserwowanym rynku pracy? Czego oczekują pracodawcy a co stało się najważniejsze dla pracowników? Czy można pogodzić cele obu stron?**

Dynamiczne i szerokie zmiany na rynkach międzynarodowych, zarówno w sferze ekonomicznej, technologicznej czy też społecznej, skutkują wzrostem oczekiwań wobec wszystkich uczestników rynku pracy, tak pracodawców, jak również pracowników. Pracodawca wybierając miejsca inwestycji coraz częściej

oczekuje nie tylko konkurencyjnych kosztów pracy, ale przede wszystkim odpowiednich kwalifikacji zawodowych czy też menedżerskich oraz kompetencji społecznych, które pozwalają bardziej skutecznie i efektywnie wykorzystać wiedzę i umiejętności pracownika. Pracownik natomiast najczęściej poszukuje miejsca pracy, które pozwoli mu nie tylko poprawić lub ustabilizować sytuację finansową, ale również zapewni rozwój i przyniesie satysfakcję. Chociaż na pierwszy rzut oka te cele wydają się sprzeczne, to ostatecznie okazuje się, że dobrze wynagradzany i uczciwie traktowany pracownik pracuje bardziej efektywnie, co przekłada się na niższe koszty jego zatrudnienia, a inwestycje w rozwój jego kompetencji przynoszą korzyści w postaci większej wydajności (niższe koszty jednostkowe), lojalności wobec pracodawcy (niższe koszty działań oportunistycznych) i zaangażowania w rozwój organizacji (niższe koszty eksperckich usług zewnętrznych).

**Dlaczego przedsiębiorstwa powinny współpracować z uczelniami wyższymi? Co mogą zyskać? Firmy posiadają przecież działy odpowiedzialne za szeroko rozumiany kapitał ludzki.**

Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorstwa posiadają odpowiednią wiedzę i umiejętności, aby profesjonalnie zarządzać swoimi zasobami ludzkimi, jednak dla uzyskania wyższej efektywności współpracy pracodawcy i pracownika warto skorzystać z potencjału, jaki daje współpraca z jednostkami wiedzy, takimi jak uczelnie wyższe. Uczelnie wyższe jako jednostki naukowo-dydaktyczne stanowią nie tylko cenne źródło wiedzy, w tym innowacji biznesowych czy technologicznych, ale przede wszystkim są dostawcą kapitału intelektualnego przedsiębiorstw. Niezależnie bowiem od profilu kształcenia, głównym celem uczelni wyższych jest zasilanie elit społecznych i dostarczanie na rynek pracy wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Warto zaznaczyć, że poziom kwalifikacji i jakość kompetencji absolwentów zależy zarówno od poziomu, jaki reprezentuje kształcąca go uczelnia, jak również od niego samego, a dokładnie od jego świadomości znaczenia etapu studiów w jego karierze zawodowej.

**Jak w Polsce wygląda kooperacja uczelni wyższych z przedsiębiorstwami? Jakie działania są prowadzone?**

Obecnie, analizując sytuację w Polsce, współpraca uczelni wyższych z praktyką gospodarczą sprowadza się głównie do wymiany studentów i absolwentów, zazwyczaj podczas praktyk i stażów organizowanych przez jednostki akademickie czy też w trakcie procesu rekrutacji prowadzonego przez przedsiębiorstwa. Innym mniej popularnym obszarem współdziałania są projekty szkoleniowe i konsultingowe oraz projekty badawcze. Bardziej

zaawansowaną formą współpracy są natomiast konwenty czy też rady biznesu powoływane przez uczelnie, a zrzeszające przedstawicieli praktyki gospodarczej, głównie w celu wsparcia przez nich procesu diagnozowania i programowania kierunków oraz specjalności studiów czy też najczęściej kreowania wizerunku jednostki naukowej jako współpracującej z otoczeniem biznesowym. W celu wspierania ww. inicjatyw na uczelniach powstają działy czy pionierzy im dedykowane, z których najbardziej popularne to: biura karier czy biura współpracy z otoczeniem. Opisane aktywności w zakresie współpracy z organizacjami rynku są nie tylko elementem wspierającym rozwój jednostek naukowo-dydaktycznych, ale stanowią istotne kryterium oceny jakości kształcenia uczelni, np. w trakcie procedur akredytacyjnych czy certyfikujących.

**Czy podejmowane inicjatywy wykorzystują w pełni istniejące zasoby podmiotów naukowych jak i biznesowych? Jeśli nie, to jakie zdarzenia powinny budzić nasz niepokój?**

Pomimo sugerowanej powszechnie dużej popularności działań w zakresie współpracy uczelni i praktyki gospodarczej w rozmowach z przedstawicielami obu stron ciągle można usłyszeć o istniejącym dysonansie w zakresie oczekiwanych i osiągniętych efektów takiej współpracy. Rozdźwięk ten potwierdzają między innymi pewne zjawiska, które stanowią jego efekt, tj. sygnalizowana przez przedsiębiorstwa mała dostępność określonych specjalistów (o odpowiednich kwalifikacjach i kompetencjach) przy dość dużym poziomie bezrobocia wśród absolwentów szkół wyższych oraz relatywnie mała atrakcyjność polskiego rynku pracy dla absolwentów (która skutkuje emigracją zarobkową).

**Jakie działania należy w takich okolicznościach podjąć, aby nastąpił progres?**

Skutecznym remedium na opisaną sytuację mogą okazać się przede wszystkim rozwiązania systemowe, które są gwarantowane przez organy nadzorujące szkolnictwo wyższe, a które powinny zakładać wnikliwą diagnozę potrzeb gospodarki i społeczeństwa, a następnie precyzyjne dostosowanie do nich całego systemu kształcenia. Istotne jest aby proces ten był ustawiczny, oparty na podejściu strategicznym oraz podejmowany we współpracy z zainteresowanymi stronami. Jednak zanim wprowadzone zostaną właściwe rozwiązania w skali makro warto zainteresować się inicjatywami oddolnymi, które ich uczestnikom przynoszą nie tylko szybkie, ale również trwałe i znaczące korzyści. Innowacyjne oddolne projekty współpracy uczelni i biznesu są podejmowane np. na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. ■



**ANNA BARANIECKA**

*prodziekan Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (Wydział EZiT w Jeleniej Górze)*

Dr Anna Baraniecka jest Adiunktem w Katedrze Zarządzania Strategicznego i Logistyki oraz Prodziekanem ds. Rozwoju na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze (EZiT), Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Od wielu lat jest zaangażowana w liczne innowacyjne projekty o charakterze naukowym, dydaktycznym i zarządczym. Jest opiekunem Logistycznego Koła Naukowego LOGRiT oraz jednym z członków rady nadzorczej Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej działającej przy Wydziale EZiT.





Muzeum Porcelany w Wałbrzychu

# Białe złoto Wałbrzycha

*Porcelana, wynaleziona w Chinach w XIII wieku, znana była w Europie od końca XV wieku za sprawą odkrycia drogi morskiej do Indii Wschodnich. Na Starym Kontynencie porcelana osiągała zawrotne ceny i nie bez powodu określana była mianem „białego złota”. Długo starano się skopiować chińską porcelanę, jednak próby te nie przyniosły pożądanych efektów. Dopiero z początkiem XVIII stulecia udało się Johannowi Friedrichowi Böttgerowi, wspólnie ze śląskim matematykiem i fizykiem Ehrenfriedem Tschirnhausenem, wynaleźć europejską porcelanę, a Böttger objął w 1710 roku kierownictwo pierwszej europejskiej fabryki porcelany w Miśni. Mimo usilnych prób utrzymania w tajemnicy przez miśnieńską manufakturę technologii produkcji porcelany w kolejnych latach powstały, głównie za sprawą zbiegłych rzemieślników, nowe fabryki, m.in. w 1718 roku w Wiedniu, a w 1751 w Berlinie.*

Historia wytwarzania porcelany na Śląsku rozpoczęła się w 1820 roku, kiedy to kupiec nazwiskiem Rausch założył w Wałbrzychu fabrykę naczyń sanitarnych. Zatrudnił w niej dwudziestoletniego, ale posiadającego już niemałe doświadczenie, malarza porcelany Karla Kristera – człowieka, który wkrótce miał położyć kamień węgielny pod historię wałbrzyskiej i śląskiej porcelany.

Po 16 latach Krister przejął fabrykę Rauscha oraz pobliski zakład Traugotta Hayna, tworząc w ten sposób podwaliny swojego porcelanowego imperium, które w szczytowym okresie działalności zatrudniało 1500 osób. Krister od samego początku chciał produkować porcelanę, która dzięki swojej cenie dostępna byłaby dla klientów o niezbyt zasobnym portfelu. Aby osiągnąć ten cel, konsekwentnie dążył do uniezależnienia się od zewnętrznych dostawców – był właścicielem kopalni kaolinu, alabastru, kwarcu oraz



OD LEWEJ: osłonka na doniczkę ręcznie malowana i zdobiona złotem, serwis śniadaniowy tete-a-tete, fabryka Tielscha, malatura oraz dwa zaparzaczki pochodzące z fabryki Tielscha, malatura, złocenie. Wszystkie muzealia pochodzą z lat 1870-1890.

SERWIS ŚNIADANIOWY  
tete-a-tete  
l. 1870 - 1890



węgla, a jego stolarnie produkowały skrzynie do pakowania gotowych wyrobów. Dla swoich pracowników Krister założył kasę chorych, zbudował szpital, a w fabryce działała straż pożarna gasząca także pożary na terenie miasta. Mimo przystępnych cen porcelanę z fabryki Kristera cechowała wysoka jakość i ciekawe wzornictwo, potwierdzone licznymi nagrodami, m.in. medalami na paryskich Wystawach Światowych w roku 1857 i 1867. Ciekawostką jest fakt, że w początkowym okresie wyroby Kristera oznaczane były symbolem KPM – łudząco podobnym do znaku firmowego znacznie starszej i bardziej znanej Königl. Porzellan-Manufaktur z Berlina. Praktyki tej zaprzestano dopiero po oprostowaniu przez berlińską fabrykę takiego nieuczciwego proceduru.

**S**ukcesy Karla Kristera zachęciły trzydziestoletniego bankiera Carla Tielscha do założenia niespełna dekadę później własnej fabryki porcelany w podwałbrzyskim Altwasser (Stary Zdrój – dziś dzielnica Wałbrzycha). Wybór lokalizacji nie był przypadkowy – tuż obok fabryki wkrótce przebiegać miała linia kolejowa łącząca Wałbrzych z Wrocławiem. Również dla Carla Tielscha produkcja porcelany okazała się niezwykle lukratywnym interesem, już w pierwszych latach osiągnął on uznanie dzięki wysokiej jakości swoich wyrobów. Firma rozrastała się, by stać się na przełomie XIX i XX wieku największą w Niemczech fabryką porcelany, zatrudniającą – podobnie jak zakład Kristera – ponad półtora tysiąca pracowników. Po zakończeniu I wojny światowej firma stała

się częścią znanego koncernu Hutschenreuthera.

**N**a kolejny etap w historii wałbrzyskiego przemysłu ceramicznego trzeba było poczekać blisko czterdzieści lat. Wtedy to pochodzący z Lipska Hermann Ohme poślubił Annę Dimter, siostrzenicę Karla Kristera, i prawdopodobnie za namową jej rodziny założył w 1881 roku swoją fabrykę porcelany. Powstała ona w Niedersalzbrunn, wówczas części Szczawna Zdroju (Salzbrunn), obecnie dzielnicy Wałbrzycha, w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego. Choć wielkością fabryka Ohmega nigdy nie dorównała poprzednikom, to właśnie jej wyroby cechowało najciekawsze wzornictwo i wyjątkowa jakość, o czym świadczą nagrody na wystawach w Londynie w 1891 roku i we Wrocławiu w 1904 roku. Większość produkcji eksportowano do Stanów Zjednoczonych, co zresztą stało się jedną z przyczyn upadku fabryki w roku 1930, w czasach Wielkiego Kryzysu. Do dziś w rękach amerykańskich zbieraczy znajduje się spora ilość najciekawszych produktów fabryki Ohmega, pręźnie działa też tamtejsze stowarzyszenie kolekcjonerów tej wyjątkowej porcelany.



Wazon wykonany w fabryce Tielscha 1850-1860, malatura, złocenie

**O**statnia z wałbrzyskich fabryk porcelany powstała w 1891 roku. Założyciele

– Julius i Franz Prause, którzy prowadzili otwartą przez ich ojca trzydzieści lat wcześniej malarnię porcelany w Altwasser – swój zakład zbudowali w sąsiedztwie fabryki Hermanna Ohmega, wykorzystując bliskość linii kolejowej. Fabryka, zatrudniająca około 350 osób, eksportowała swoje wyroby do Stanów Zjednoczonych i Indii Wschodnich. Niestety, fabryka braci Prause podzieliła los swojego sąsiada i została zamknięta w roku 1933.

**W**ałbrzych ma długą i bogatą historię tworzenia porcelany. Niestety z dwóch największych fabryk do dziś przetrwała tylko ta najstarsza, która kultywuje dawne Kristerowskie tradycje, ale także rozwija się i modernizuje dla kolejnych pokoleń. Historia pozostałych manufaktur wałbrzyskich nie została jednak zapomniana. Muzeum Porcelany w Wałbrzychu od lat zachowuje i gromadzi wszystkie informacje i eksponaty związane z ceramicznym dziedzictwem tego miejsca. W zabytkowych wnętrzach mieszczańskiego pałacu rodziny Albertich znalazła swoje miejsce porcelana tworzona na tym terenie od niemal 200 lat. Dzięki ekspozycji muzealnej możliwe staje się poznawanie mód, gustów i smaku artystycznego dawnego „porcelanowego” Wałbrzycha. ■

Autor: JACEK DREJER, dyrektor Muzeum Porcelany w Wałbrzychu





# KOLEJNE INWESTYCJE W STREFIE



Tadeusz Kościński  
Wiceminister Rozwoju

Ponad 300 mln złotych zainwestuje 16 firm, które zdecydowały się w pierwszym półroczu 2016 r. na realizację projektów w wałbrzyskiej strefie. W Zamku Książ odbyła się ceremonia wręczenia zezwoleń na działalność w WSSE, połączona z uroczystym bankietem. W wydarzeniu wziął udział Wiceminister Rozwoju Tadeusz Kościński, władze Dolnego Śląska, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele samorządów.

Cieszy nas każde wydane zezwolenie – podkreślał **Maciej Badora**, prezes wałbrzyskiej strefy. – Do naszego grona dołączyło osiem firm. Kolejne osiem zdecydowało się na ponowne inwestycje związane z rozbudową istniejących fabryk. To potwierdzenie, że dobrze czują się w strefie i zamierzają wciąż się rozwijać – tłumaczył.

- Chcemy, aby polska gospodarka nie była nastawiona na tanią produkcję, a weszła w fazę innowacyjności. Cieszymy się, że nowe projekty, które powstają w strefie, są związane również z nowoczesnymi technologiami – mówił na uroczystości **Tadeusz Kościński**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju.

Podczas gali przedsiębiorcy odebrali zezwolenia na działalność w wałbrzyskiej strefie z rąk wiceministra Kościńskiego, Macieja Badory oraz wiceprezesa strefy

**Michała Szukały**. Z 16 zezwoleń na działalność, aż 11 związanych jest z inwestycjami na Dolnym Śląsku.

- Jestem przekonany, że zdecydowali się Państwo na działalność w jednym z najatrakcyjniejszych miejsc inwestycyjnych w Europie – mówił do zgromadzonych przedsiębiorców **Kamil Krzysztof Zieliński**, Wicewojewoda Dolnośląski. – Obecność na uroczystości przedstawicieli administracji rządowej oznacza, że dołożymy wszelkich starań, aby pomóc Państwu w dalszym rozwoju – podkreślił.

Nowe inwestycje związane są z usługami obróbki metali i tworzyw sztucznych, produkcją sprzętu AGD oraz pasz i karm dla zwierząt, a także branżami: tekstylną i włókienniczą, chemiczną, motoryzacyjną, elektryczną i budowlaną. Blisko połowa inwestycji prowadzona będzie przez polskie firmy. Łącznie przedsiębiorstwa zadeklarowały stworzenie ponad 400 nowych miejsc pracy.



DO GRONA  
PRZEDSIĘBIORSTW  
WSSE DOŁĄCZYŁO  
OSIEM FIRM.  
KOLEJNE OSIEM  
ZDECYDOWAŁA  
SIĘ NA PONOWNE  
INWESTYCJE  
ZWIĄZANE  
Z ROZBUDOWĄ  
ISTNIEJĄCYCH  
FABRYK.

# Silniki do Mercedesa powstaną w WSSE

**Ponad 300 mln euro zainwestuje koncern Daimler w budowę fabryki w Jaworze. Powstanie tam zakład produkujący silniki Mercedes-Benz. W fabryce znaleźć ma zatrudnienie kilkaset osób.**

Oficjalne ogłoszenie inwestycji odbyło się podczas spotkania **Markusa Schäfera**, członka zarządu Mercedes-Benz Cars ds. zarządzania produkcją i łańcuchem dostaw z **Mateuszem Morawieckim**, wicepremierem i ministrem rozwoju oraz finansów. W konferencji wziął udział również zarząd wałbrzyskiej strefy, w której zainwestuje niemiecki koncern.

- Decyzja Daimlera świadczy o tym, że Polska jest atrakcyjnym rynkiem dla inwestorów zagranicznych
- podkreślał wicepremier Morawiecki.
- Branża

motoryzacyjna staje się hubem innowacyjności polskiej gospodarki. Dzięki temu powstają miejsca pracy wymagające wysokich kwalifikacji. Premiujemy szczególnie inwestycje w projekty innowacyjne, badawczo-rozwojowe i w sektorze nowoczesnych usług, które generują wartość dodaną dla polskiej gospodarki, a przez to zwiększają jej konkurencyjność - tłumaczy wicepremier.

W nowoczesnej fabryce będą produkowane czterocylindrowe silniki do samochodów osobowych Mercedes-Benz. Rozpoczęcie produkcji planowane jest na rok 2019.

- Nowa fabryka silników Mercedes-Benz w Polsce to dowód na to, że produkcja naszych zespołów napędowych ma coraz bardziej międzynarodowy charakter – podkreśla Markus Schäfer. ■

*Fabryka powstaje na terenach Dolnośląskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, którą zarządza WSSE. W sąsiedztwie zakładu Daimlera dostępnych jest ponad 300 ha powierzchni inwestycyjnej. Na atrakcyjność gruntów wpływa m.in. bliskość budowanej drogi ekspresowej S3 oraz dostęp do wysoko wykwalifikowanych pracowników, szkół technicznych i ośrodków akademickich.*







# Business Mixer *II edycja*

*Ponad 200 przedsiębiorców z całej Polski wzięło udział w II edycji INVEST-PARK Business Mixer. Było to jedno z największych wydarzeń na Dolnym Śląsku, stanowiących okazję do nawiązania nowych relacji biznesowych.*



Ideą spotkania jest zaprezentowanie swojej działalności jak największej liczbie potencjalnych partnerów. W pierwszej części uczestnicy mają jedynie dwie minuty na przedstawienie swojej oferty osobom siedzącym przy okrągłym stole. Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji przedsiębiorcy przesiadają się do następnej grupy uczestników. Po czterech sesjach posiadają ponad 30 kontaktów biznesowych.

- Presja czasu wymaga od uczestników wybrania jedynie kluczowych informacji o swojej działalności. Taka formuła pozwala poznać wiele osób, z którymi kontakty mogą

zaowocować w przyszłości stałą współpracą – mówi **Jolanta Woźniak**, kierownik ds. kluczowych klientów firmy Nifco Poland.

Po prezentacji firm, uczestnicy wzięli udział w części networkingowej. W kularowych rozmowach mieli okazję poznać szczegóły ofert wybranych partnerów biznesowych oraz nawiązać relacje z osobami, z którymi nie spotkali się przy stołach.

- Wałbrzyska strefa dba o budowanie odpowiedniego klimatu inwestycyjnego, czego efektem jest spotkanie w tak liczny i prestiżowy gronie – podkreśla **Maciej Badora**, prezes wałbrzyskiej strefy, która zorganizowała wydarzenie. - Naszym celem jest kojarzenie inwestorów działających w strefie z przedsiębiorcami funkcjonującymi poza nią – podkreśla.

W INVEST-PARK Business Mixer wzięły udział przedsiębiorstwa reprezentujące między innymi branże: motoryzacyjną, IT, AGD, budowlaną, chemiczną, farmaceutyczną, elektryczną, a także usługi doradcze, logistyczne oraz przetwórstwa metali i tworzyw sztucznych.

**DRUGA EDYCJA INVEST PARK BUSINESS MIXER ODBYŁA SIĘ WE WROCŁAWSKIM CENTRUM KONGRESOWYM PRZY HALI STULECIA, KTÓRE BYŁO PARTNEREM GŁÓWNYM WYDARZENIA. ■**

## Ambasador Japonii w WSSE

**Shigeo Matsutomi, Ambasador Japonii wraz z małżonką gościli w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. W spotkaniu uczestniczyli japońscy przedsiębiorcy, którzy działają na terenach WSSE. Firmy z kraju Kwitnącej Wiśni zainwestowały w strefie ponad 5 mld złotych.**

Przedsiębiorstwa japońskie to druga pod względem wielkości poniesionych nakładów grupa kapitałowa w wałbrzyskiej strefie. Dzięki ich inwestycjom pracę znalazło ponad 4200 osób.



– Japońskie firmy to sprawdzeni partnerzy biznesowi oraz rzetelni pracodawcy, którzy inwestują w rozwój swoich pracowników. Chcemy, by czuli się u nas jak u siebie w domu. Dokładamy także starań, aby stwarzać jak najlepsze warunki do rozwoju tych przedsiębiorstw – zapewniał podczas spotkania **Maciej Badora**, prezes wałbrzyskiej strefy.

Wszystkie japońskie firmy ulokowały swoje zakłady na Dolnym Śląsku. O tym, że dobrze czują się w wałbrzyskiej strefie, świadczą aż 25 zezwoleń na działalność, które związane są nie tylko z budową nowych fabryk, ale także z rozbudową istniejących zakładów.

**– Z 43 japońskich przedsiębiorstw, które działają na Dolnym Śląsku, aż 11 funkcjonuje w wałbrzyskiej strefie. Z ankiet wynika, że pozytywnie wypowiadają się o panujących tu warunkach – podkreślał na spotkaniu Ambasador Japonii Shigeo Matsutomi.**

Spotkanie było okazją do rozmowy na tematy związane z rozwojem wałbrzyskiej strefy i działających w niej przedsiębiorstw. Poruszono również kwestię zatrudniania obcokrajowców. Gościom zostały zaprezentowane zakłady działające w Wałbrzychu, wśród których znajdują się cztery japońskie firmy: NSK Steering Systems, Poland Smelting Technologies „POLST”, Toyota Tsusho oraz Toyota Motor Manufacturing Poland – największy kompleks koncernu w Europie, produkujący podzespoły motoryzacyjne. ■

## Ambasador Iranu w WSSE

**Ambasador Islamskiej Republiki Iranu był gościem Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK”. Głównym tematem rozmów było zacieśnienie współpracy handlowej i gospodarczej między Dolnym Śląskiem a Iranem.**

Ambasador wraz z małżonką odbył trzydniową wizytę w województwie dolnośląskim. Przed spotkaniem w siedzibie WSSE zwiedził zakłady znajdujące się w podstrefie Nowa Ruda – fabrykę Orion PU, która produkuje kleje i uszczelniacze dla branży budowlanej oraz zakład ZPAS, związany z przemysłem energetycznym i elektronicznym.

**– Dolny Śląsk to dla nas bardzo ważny region, a oferta wałbrzyskiej strefy podnosi jego atrakcyjność. Zależy mi, aby współpraca pomiędzy naszymi krajami była oparta na wielu płaszczyznach, jak gospodarcza, naukowa i kulturowa. Nie możemy pozwolić na to, by kontakty sprowadzały się jedynie do oficjalnych spotkań rządowych – podkreślał Ramin Mehmanparast, Ambasador Islamskiej Republiki Iranu.**

Podczas spotkania w siedzibie WSSE zostały przedstawione zasady funkcjonowania strefy. Szczegółowo omówiono preferencyjne warunki w postaci ulg podatkowych, które przysługują przedsiębiorcom. Pokazano również atrakcyjne tereny regionu wałbrzyskiego, dostępne dla inwestorów.

– Jesteśmy niezmiernie zainteresowani kontaktem z irańskimi firmami i otwarci na współpracę – podkreślał **Maciej Badora**, prezes WSSE „INVEST-PARK”. – Iran to kraj z potencjałem zarówno gospodarczym, jak i naukowym. Z kolei wałbrzyska strefa to doskonałe miejsce na lokowanie innowacyjnych inwestycji – zapewniał ambasadora szef wałbrzyskiej strefy.

Prezes WSSE zaprosił również przedstawicieli irańskich firm oraz rządu do odwiedzin w Wałbrzychu. Wizyta Ambasadora na Dolnym Śląsku koordynowana była przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. ■





# KSZTAŁCENIE

## dla przedsiębiorców

Wprowadzenie systemu dualnego poprzez włączenie pracodawców w proces kształcenia oraz utworzenie dwustopniowej szkoły branżowej, która zastąpi dzisiejsze placówki zawodowe – to główne propozycje reformy kształcenia pod potrzeby przedsiębiorców. Jej założenia zostały przedstawione przez Annę Zalewską, Minister Edukacji Narodowej oraz Mateusza Morawieckiego, Wicepremiera i Ministra Rozwoju podczas konferencji w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Głównym założeniem resortów jest aktywne włączenie przedsiębiorców w proces kształcenia i egzaminowania. Dzięki ścisłej współpracy możliwe będzie stworzenie nowych zawodów i podstaw programowych odpowiadających potrzebom rynku.

– Chcemy utworzyć fundusz rozwoju edukacji zawodowej, aby skumulować środki pochodzące z systemu edukacji oraz od pracodawców – podkreślała **Anna Zalewska**, szefowa resortu edukacji.

Proponowane zmiany zakładają również utworzenie dwustopniowej szkoły branżowej. Po ukończeniu pierwszego etapu, absolwent będzie mógł podjąć zatrudnienie bądź kontynuować naukę. Ukończenie drugiego stopnia oraz zdanie egzaminu z kolejnej kwalifikacji będzie potwierdzone uzyskaniem wykształcenia średniego zawodowego oraz dyplomu technika. Absolwent będzie mógł przystąpić również do matury zawodowej i kontynuować naukę na wyższych studiach zawodowych.



## Największa inwestycja zagraniczna w Polsce

Koncern Volkswagen uruchomił fabrykę pojazdów Crafter we Wrześni. W zakładzie znajdzie zatrudnienie ok. 3000 pracowników.

– Powinniśmy dopasować szkolnictwo do potrzeb danej branży – podkreślał Wicepremier **Mateusz Morawiecki**. – Bez stworzenia od podstaw systemu edukacji zawodowej, nie będzie szansy na budowę silnego polskiego przemysłu oraz nowoczesnej gospodarki – mówił Minister Rozwoju i Finansów.



Prezentacja założeń nowego systemu odbyła się w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. WSSE powołała Klaster Edukacyjny „INVEST in EDU”, który skupia szkoły, uczelnie i przedsiębiorców. Klaster kojarzy pracodawców z placówkami, które mogą kształcić pod ich potrzeby. Jednym z efektów jego działań jest powołanie klas

patronackich prowadzonych przez strefowe firmy. Podczas spotkań członków klastra w wałbrzyskiej strefie opracowywane są konkretne rozwiązania. Jest to również okazja do spotkania ze specjalistami i wymiany doświadczeń. ■



Najnowocześniejsza fabryka w Europie została zbudowana w rekordowym tempie 23 miesięcy. W zakładzie produkowany będzie nowy model samochodu dostawczego VW Crafter.

- Wraz z nową koncepcją pojazdu oraz nową fabryką, której roczny wolumen produkcyjny wynosił będzie 100 tysięcy aut, jesteśmy dobrze spozycjonowani na rosnącym rynku transporterów – mówił podczas otwarcia zakładu **Andreas Renschler**, członek zarządu koncernu Volkswagen AG.

**Jens Oksen**, prezes zarządu Volkswagen Poznań tłumaczył, że nowy zakład produkcyjny jest połączeniem świetnie wykwalifikowanych i wysoce zmotywowanych pracowników oraz nowoczesnych, wydajnych i ergonomicznych procesów produkcyjnych.

- Udało nam się wdrożyć wiele innowacyjnych rozwiązań. Zakład we Wrześni zbudowany został w oparciu o aspekty przyszłości – zastosowano w nim najnowocześniejsze oraz korzystne dla środowiska rozwiązania techniczne – podkreślał prezes Oksen.

Nakłady finansowe w wysokości 800 milionów euro przeznaczone na budowę fabryki oraz wyposażenie jej w urządzenia produkcyjne powodują, że zakład we Wrześni jest największą dotychczasową inwestycją zagraniczną w Polsce. W zakładzie zatrudnionych zostanie 3000 pracowników. Poprzez rozwój sieci dostawców oraz sektora usług, w otoczeniu zakładu powstają liczne nowe miejsca pracy. W sąsiedztwie fabryki wałbrzyska strefa posiada ok 80 ha dostępnych terenów inwestycyjnych. ■

# Nowe inwestycje Toyoty

**Okolo 650 mln złotych wyniosą kolejne inwestycje koncernu Toyota. Projekty związane będą z uruchomieniem produkcji hybrydowych skrzyń biegów oraz nowych silników benzynowych. W wyniku inwestycji koncern deklaruje stworzenie co najmniej 100 nowych miejsc pracy.**

- Cieszymy się z decyzji japońskiego koncernu, tym bardziej, że wpłynie ona na stabilność działalności zakładów i generowanie przez nie zatrudnienia – podkreśla **Maciej Badora**, prezes wałbrzyskiej strefy.

W ramach nowych inwestycji wałbrzyski zakład Toyota Motor Manufacturing Poland rozpocznie w 2018 roku produkcję przekładni napędów hybrydowych. Obecnie powstają one w zakładzie Toyoty w Japonii, skąd są importowane do Europy. Dodatkowo, w wałbrzyskiej fabryce od 2018 roku realizowane będą funkcje badawcze, które będą wspomagać proces lokalizacji części do produkcji przekładni hybrydowych. - Toyota jest zaangażowana w inwestycje produkcyjne w Polsce od 1999 roku zatrudniając obecnie 2000 stałych pracowników. Poszerzenie produkowanego asortymentu o hybrydy zapewni większą stabilność naszej działalności z korzyścią dla naszych pracowników i lokalnej społeczności - powiedział **Eiji Takeichi**, Prezes Toyota Motor Manufacturing Poland. Kolejny projekt zakładu uruchomienie w 2019 roku produkcji nowych silników benzynowych w zakładzie Toyota Motor Industries Poland w Jelczu-Laskowicach, gdzie tworzone są obecnie jednostki napędowe diesla.

- Fabryka w Jelczu-Laskowicach produkuje obecnie tylko silniki wysokoprężne. Jednak rynek europejski ewoluuje w kierunku zwiększonego udziału pojazdów benzynowych, hybrydowych oraz elektrycznych - stwierdził **Kazunori Masuoka**, Prezes Toyota Motor Industries Poland.



NA ZDJĘCIU OD LEWEJ: Tadeusz Kościński, Wiceminister Rozwoju, Takeshi Uchiyamada, prezes Toyota Motor Corporation oraz Maciej Badora, prezes Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK”

Koncern poinformował również o planowanym połączeniu obu przedsiębiorstw w jedną organizację, które ma być sfinalizowane pod koniec marca 2017 roku. Firma przyjmie nazwę Toyota Motor Manufacturing Poland. Jak zapowiada koncern nakłady dla obu projektów wyniosą około 650 milionów złotych. Zwiększy to łączną wartość inwestycji produkcyjnych Toyoty w Polsce do ponad 4 miliardów złotych.

Rozmowy o rozwoju Toyoty w Polsce trwały od kilku miesięcy. O planach japońskiego koncernu dyskutowano między innymi podczas spotkania z **Takeshim Uchiyamadą**, prezesem Toyota Motor Corporation. Wziął w nim udział Wiceminister Rozwoju Tadeusz Kościński oraz zarząd wałbrzyskiej strefy. ■



# Wałbrzych

Miasto w południowo-zachodniej Polsce (województwo dolnośląskie), w centralnej części Sudetów Środkowych. Położone na wysokości 450 - 500 m n.p.m. w malowniczej kotlinie, nad którą rozciągają się lesiste pasma Gór Wałbrzyskich.

Wałbrzych posiada bardzo korzystne położenie komunikacyjne; leży w pobliżu skrzyżowania autostrad - A4 /40 km/ i planowanej S3 /29 km/. Przez Wałbrzych przebiega droga krajowa nr 35 prowadząca z Wrocławia do przejścia granicznego z Czechami w Golińsku.

**Powierzchnia:** granice administracyjne obejmują obszar 85 km<sup>2</sup>

**Populacja:** ok. 115.000 mieszkańców

**Odległości od przejść granicznych:**

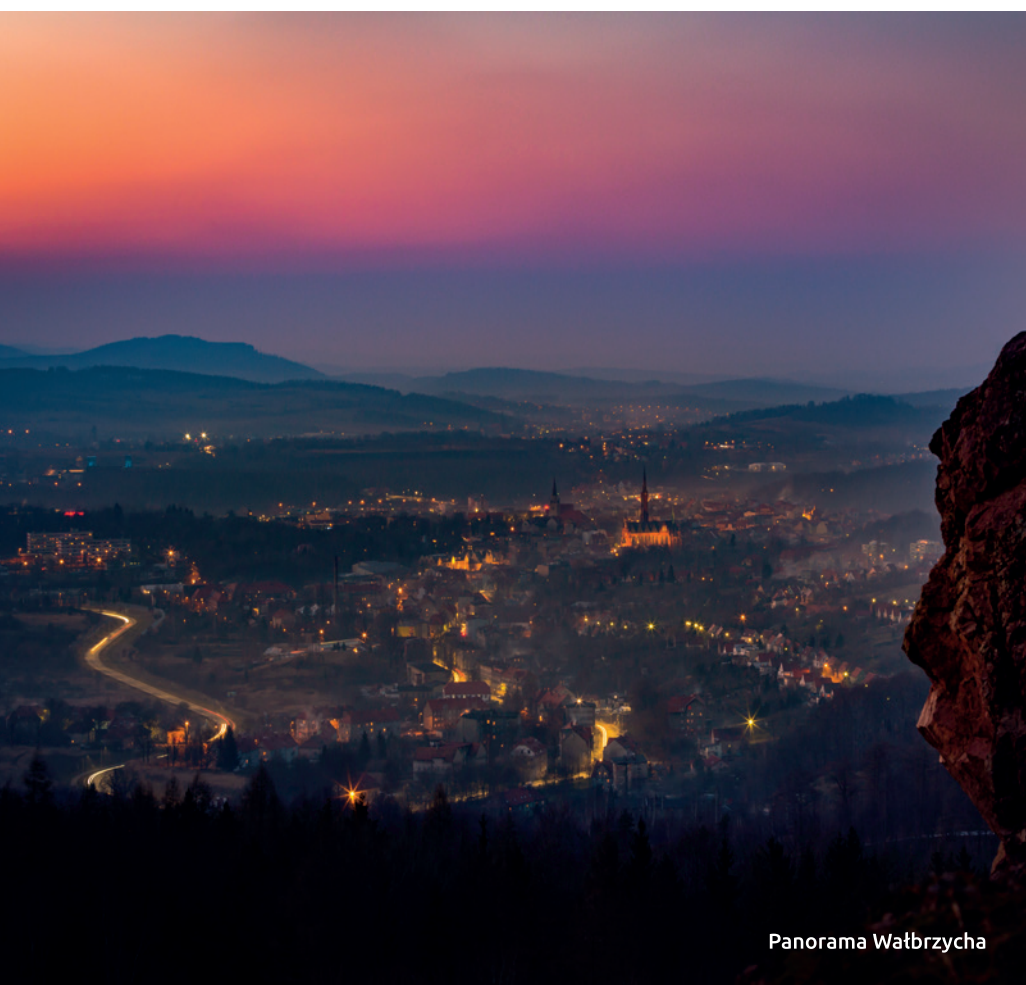
- Golińsk/Meziměstí - 17 km
- Lubawka - 29 km
- Kudowa Słone - 90 km
- Zgorzelec - 120 km

**Odległości od stolic europejskich:**

- Warszawa - 420 km
- Praga - 200 km
- Wiedeń - 434 km
- Berlin - 449 km

**Odległości od lotnisk:**

- Wrocław - Międzynarodowy port Lotniczy - 78 km
- Świebodzice - lądowisko dla awionetek 10 km.



Panorama Wałbrzycha







Zamek Książ w Wałbrzychu

# Nabierając wiatru w żagle



Czy opłaca się produkować luksusowe łodzie w górskiej miejscowości, oddalonej 400 km od morza? Okazuje się, że w Wałbrzychu jest to możliwe. Corthinx to innowacyjna firma z polskim kapitałem, która projektuje i wytwarza jachty oraz katamarany na indywidualne zamówienie. Jej zakład mieści się w hali wybudowanej przez Wałbrzyską Specjalną Strefę Ekonomiczną.

- Wiele stoczní nie jest zlokalizowanych bezpośrednio na wybrzeżu i z powodzeniem prowadzi działalność. Jako mieszkaniec Wałbrzycha znałem specyfikę regionu: dobrą infrastrukturę, dostęp do fachowców i względnie niskie koszty produkcji. Bliskość Odry sprawia, że transport dużych gabarytów może odbywać się drogą wodną, aż do Szczecina. Te aspekty zdecydowały o inwestycji w Wałbrzychu – opowiada **Dariusz Wesołowski**, prokurent firmy Corthinx.

Firma nawiązała współpracę z francuskim inżynierem nautyki oraz z polskimi uczelniami technicznymi i akademiami sztuk pięknych, która zaowocowała innowacyjnymi i designerskimi rozwiązaniami. Dzięki pasji i determinacji założycieli, firmie udało się również udoskonalić proces produkcji. Znalazło to odzwierciedlenie w kontraktach z polskimi i zagranicznymi partnerami.

- Udało nam się dynamicznie wejść na rynek. Jako podwykonawca produkujemy modele i formy prototypów, które dopiero ujrzą światło dzienne. Naszym nadrzędnym celem jest jednak budowa łodzi pod własną marką. Nasz autorski, żaglowy katamaran już się sprzedał, choć nawet nie opuścił fabryki. Wkrótce wypuścimy wersję z napędem motorowym, w której również upatrujemy sukces – dodaje Dariusz Wesołowski.

W planach firmy jest budowa większych jednostek pływających oraz ekskluzywnych tenderów i taksówek wodnych. Technologia wielkogabarytowa pozwala jej wyjść poza standardową działalność. Corthinx jest także podwykonawcą firm motoryzacyjnych i meblarskich. Produkował również luksusowe obudowy do głośników, a nawet łopaty śmigieł dla elektrowni wiatrowych.





Pole golfowe/Pałac Brzeźno

# CZAS NA GOLFA

*wywiad z Marzeną Gradecką*

**REDAKCJA:** Pani Marzeno, co jest najlepszego w golfie? Gdyby miała Pani wybrać jedną zaletę tego sportu, to jaki byłby to wybór i dlaczego?

**MARZENA GRADECKA:** Moim zdaniem nie da się wybrać jednej kluczowej zalety, ponieważ golf ma bardzo wiele odston. Od wersji sportowej, którą możemy oglądać coraz częściej w telewizji, do tej która jest genialną formą odnowy biologicznej. Przykładam jest między innym 84-letni Pan Tadeusz z naszego klubu, który zakochał się w golfie cztery lata temu i jest na polu prawie codziennie, będąc z każdym rokiem coraz sprawniejszy fizycznie i psychicznie. Golf to również niezliczona ilość możliwych aktywności na świeżym powietrzu, czy to w formie zabawy i rekreacji, czy też solidnej sportowo-towarzyskiej rywalizacji. Dodatkowo, jest to genialny sposób spędzania czasu wolnego w rodzinnym gronie. Mamy w Polsce nawet kilka czteropokoleniowych rodzin kochających i uprawiających golf.

**Dla kogo jest więc ten sport? Jakiego trzeba posiadać predyspozycje by go uprawiać?**

Golf jest dla każdego. Dla sportowców, którzy po kontuzji nie potrafią znaleźć dla siebie aktywności. Dla osób w średnim wieku, które już odchowały dzieci i mogą pomyśleć o sobie. Dla dzieci i młodzieży, gdyż kształtuje charakter i wymaga przestrzegania reguł, w tym dobrych manier. Dla osób na emeryturze, które potrzebują inspiracji na drugą część życia. Dla zestresowanych biznesmenów, którzy chcą spędzić czas na świeżym powietrzu, w neutralnym towarzystwie. Dla zdecydowanych i świadomych siebie kobiet, dbających o zdrowie i urodę. Dla ludzi chorych, którzy znajdują w golfie radość i inspirację do rozpoczęcia drogi powrotnej do zdrowia. Golf jest po prostu dobry na wszystko i dla każdego!

**Co charakteryzuje środowisko graczy w golf? Czy ten rodzaj sportu sprzyja**

**budowaniu relacji międzyludzkich?**

Środowisko graczy w golfa jest zróżnicowane. Łączy je przede wszystkim aktywność, samoświadomość oraz odpowiedzialność. Do golfa rzadko trafia się z przypadku. Jest on wymagający. Przede wszystkim czasowo. Stereotypy określają go jako sport kosztowny i elitarny. Nie jest jednak droższy od nart czy tenisa, jeśli uwzględnimy wszystkie okoliczności. W Polsce wraz ze zmianą klimatu zaczyna być to sport całoroczny. Coraz większa dostępność pól golfowych oraz umiarkowany koszt (u nas do 300 złotych na miesiąc) powodują, że zaczyna być osiągalny dla klasy średniej. Zgadzam się jednak, że jest to sport elitarny. To przygoda na całe życie dla tych, którzy chcą więcej, dbają o siebie i o swoje rodziny. Dla świadomych i aktywnych. Takie osoby doskonale się rozumieją, cenią swoje towarzystwo, a to często przekłada się na przyjaźnie oraz biznesowe relacje.



### Co sprawia, że sport ten staje się coraz popularniejszy również w Polsce? Czy do naszego kraju przyjeżdżają gracze z zagranicy?

Golf rozwija się w Polsce dopiero od nieco ponad 20 lat. Czechom, pomimo komunistycznego zaboru, udało się zachować swoje pola i swój styl życia, wliczając w to kulturę gry w golfa. Nam niestety nie. Mimo braku wsparcia władz, grupa „szaleńców” buduje pola golfowe, które powoli wypełniają mapę Polski. Przekształcane są na nie wysypiska śmieci, tereny pokopalniane i nieużytki. Sprzyja to rozwojowi golfu. Pomaga w tym również zainteresowanie mediów oraz sportowe sukcesy „naszych”. Mamy światowe osiągnięcia w amatorskim golfie. Szybko nadrabiamy zaległości. Adrian Meronk jest od jakiegoś czasu w pierwszej dziesiątce amatorów na świecie, a pięciokrotny Mistrz Polski Mateusz Gradecki dzielnie podąża jego śladem. Mam nadzieję, że za cztery lata zobaczymy ich na kolejnej Olimpiadzie. Do Polski gracze z zagranicy trafiają coraz częściej. Młodzież na turniej Faldo do Brzeźna pod Wrocławiem, amatorzy na otwarte Mistrzostwa Polski, zawodowcy na Lotos Polish Open. Niestety nie trafiają do nas gracze z najwyższej półki, gdyż nie mamy żadnego turnieju światowej rangi. Wspomniani Czesi mają swój Czech Open, Niemcy mają wiele turniejów tej rangi, ma Rosja, nawet Kazachstan. A Meronk i Gradecki powoli zbliżają się do startów w szeregach zawodowców.

### Dlaczego Brzeźno na Dolnym Śląsku? Jest tyle pięknych miejsc w Polsce oraz pałaców czekających na nowych gospodarzy.

Brzeźno graniczy z gminą Oborniki Śląskie, której mieszkanką jestem od urodzenia. Od setek lat miejscowość ta były znanym kurortem. Region leży na obrzeżach malowniczych Wzgórz Trzebnickich, w pobliżu Doliny Baryczy. Dookoła rozpościerają się rozległe lasy. Nie szukaliśmy pałacu, nie szukaliśmy Brzeźna. To one znalazły nas. Zaprzyjaźniony współpracownik mojego męża znalazł ofertę sprzedaży Zespołu Parkowo-Pałacowego. Cena była atrakcyjna. Odległość od miejsca

zamieszkania też. Zaproponował wybudowanie porządnego kortu na wsi, dla potrzeb firmowych oraz prywatnych. A że w tej wsi znajdował się jeszcze

zrujnowany pałac... no cóż? Wyzwań się nie boimy, a kilka noclegów przy takim kompleksie nie zaszkodzi. I tak wszystko się zaczęło. ■



#### MARZENA GRADECKA

*bizneswoman, twórcza i prezes Polskiej Grupy Drogerijnej, prywatnie miłośniczka golfu.*

Urodzona 22.10.1962 we Wrocławiu. Pochodzi z jednego z najstarszych kresowych rodów kupieckich. Absolwentka III LO we Wrocławiu oraz Handlu Zagranicznego na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Od 1989 roku buduje polski handel początkowo pełniąc jednocześnie funkcje Radnej i Członka Zarządu Gminy Oborniki Śląskie. Obecnie jest właścicielem PGD Polska, największego hurtowego dostawcy artykułów chemiczno-kosmetycznych w Polsce, Prezesem Sieci Drogerii Jasmin, a także członkiem Zespołu Roboczego przy Parlamentarnym Zespole na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego. Prywatnie golfistka, żona golfisty, matka dwójki młodych golfistów- Dominiki (wielokrotnej medalistki Mistrzostw Polski) oraz Mateusza (pięciokrotnego Międzynarodowego Mistrza Polski). Mistrzyni Polski (netto)- 2007 oraz Polonijna Mistrzyni Świata (netto)- 2016. Uwielbia narty i podróże.



# JAK WYBRAĆ ZAWÓD?



**W** swojej praktyce zawodowej obserwuję czasami młodych ludzi, którzy wybrali zawód nie znając siebie, swoich skłonności zawodowych. Bywa, że wiedza o wybranym zawodzie jest także szczątkowa. W takich sytuacjach widać brak wcześniejszego kontaktu z doradcą zawodowym, ale i potrzebę spotkania z tymże fachowcem - mówi **Katarzyna Druczak**, pedagog, trener i doradca zawodowy.

**REDAKCJA:** Pani Katarzyno, w jaki sposób można ukierunkować młodego człowieka stojącego przed wyborem drogi zawodowej?

**KATARZYNA DRUCZAK:** Myślę, że najważniejsze jest wsparcie, obecność osób zaangażowanych w proces wyboru drogi edukacyjnej i zawodowej. Uważam, że taką osobą może być doradca zawodowy, który znajduje się blisko ucznia, w jego szkole. Grupowe zajęcia z doradztwa poświęcone są poznawaniu siebie, zawodów, ścieżek kształcenia i ryn-

ku pracy. Indywidualne spotkania stanowią z kolei szansę na określenie predyspozycji zawodowych, zdobycie potrzebnych informacji i przygotowanie projektu ścieżki kariery. Istotne jest, aby młody człowiek aktywnie włączył się w ten proces. Skorzystał nie tylko ze wsparcia doradcy zawodowego, ale także pedagogów, nauczycieli i rodziców oraz przedstawicieli firm i instytucji.

**Na ile doradztwo edukacyjno-zawodowe jest pomocne w procesie podejmowania decyzji o ścieżce kariery?**

Jego rola jest nie do przecenienia. Zdarza mi się obserwować młodych ludzi, którzy wybrali zawód, nie znając swoich predyspozycji. Bywa, że wiedza o wybranym zawodzie jest także szczątkowa. W takich sytuacjach widać brak wcześniejszego kontaktu z doradcą. Jego pomoc w znacznym stopniu zwiększa trafności podejmowanych decyzji.

**Co mogą robić rodzice, aby odkryć i wspierać rozwój potencjału u swoich dzieci?**  
Rodzice są pierwszymi doradcami.

Mają szansę towarzyszyć dzieciom w odkrywaniu ich potencjału, zainteresowań, uzdolnień i mocnych stron. Rozmowy, wspólne zabawy i zajęcia rozwijające zdolności i talenty dziecka, to przykłady działań, które mogą podejmować. Na rozmowę zawsze jest dobry czas. Rodzic nie musi znać metod zarezerwowanych dla specjalistów. Chodzi o to, aby budował z dzieckiem relacje już

**” Niezbędna jest współpraca między pracodawcami i szkołami oraz dobry przepływ informacji. Inspiracja powinna pochodzić z dwóch stron.**

od najmłodszych lat - do momentu, w którym młody-dorosły człowiek powie: „dziękuję za poświęcony czas”.

Planowane zmiany w szkolnictwie zawodowym przewidują większy niż dotychczas udział pracodawców w procesie kształcenia. Jak te zmiany mogą wpłynąć na poziom przygotowania zawodowego młodych ludzi? Co musi się wydarzyć, aby ten plan przyniósł spodziewane efekty? Pracodawcy są nieodzownymi partnerami dla szkół zawodowych. Powinni poczuć się współodpowiedzialni za proces kształcenia, zacieśniać współpracę ze szkołami, być w nich obecni, także poprzez partycypowanie w kosztach kształcenia. Nie każdy przedsiębiorca widzi w takich działaniach szansę na przygotowanie dla siebie odpowiedniego kandydata do pracy. Zespół Szkół Nr 5 w Wałbrzychu, w którym pracuję, jest przykładem, że taka współpraca opłaca się wszystkim stronom. Szkoła ma w tym zakresie bogatą listę osiągnięć, jak: praktyki zawodowe i staże u pracodawców,

szkolne pośrednictwo pracy, fora zawodowe, wycieczki zawodoznawcze, czy spotkania z rekruterami.

**Przez lata, wydaje się zupełnie niesłusznie, działał schemat - słabsi uczniowie do „zawodówek”, lepsi do liceum. Tymczasem zdobycie konkretnych umiejętności zawodowych może być gwarantem zatrudnienia. Czy stworzenie dwustopniowej szkoły branżowej odwróci ten krzywdzący stereotyp?**

Podział, o którym mowa przestaje powoli obowiązywać. Wielu młodych ludzi poważnie analizuje „za” i „przeciw” wobec możliwych typów szkół i podejmuje bardziej świadome decyzje przy wsparciu doradców zawodowych i pracodawców. Przypuszczam

**” Dobrą praktyką są między innymi klasy patronackie, które funkcjonują w wielu szkołach zawodowych. Młodzież uczy się zawodu nie tylko na zajęciach szkolnych, ale również w zakładach, pod opieką konkretnego pracodawcy.**

również, że wprowadzenie szkoły branżowej może pozytywnie wpłynąć na wizerunek tych placówek. Mam jednak świadomość, że trzeba wykonać dużo pracy, między innymi przy kampanii informacyjnej.

**Specjalne Strefy Ekonomiczne wciąż przyciągają nowe firmy. Rosnąca liczba inwestycji generuje zapotrzebowanie na konkretnych specjalistów. Jak jednak odczytywać potrzeby kadrowe pracodawców i przygotowywać na czas wykwalifikowanych pracowników? Czy Klaster**

**Edukacyjny „INVEST in EDU” może stanowić pomocne narzędzie?**

Niezbędna jest współpraca między pracodawcami i szkołami oraz dobry przepływ informacji. Inspiracja powinna pochodzić z dwóch stron. Spotkania, rozmowy o potrzebach i oczekiwaniach, wspólne poszukiwanie rozwiązań - to przykłady działań sprzyjających efektywnemu przygotowywaniu pracowników. Dobrą praktyką są między innymi klasy patronackie, które funkcjonują w wielu szkołach zawodowych. Młodzież uczy się zawodu nie tylko na zajęciach szkolnych, ale również w zakładach, pod opieką konkretnego pracodawcy. Oczywiście klaster edukacyjny może być „narzędziem” do pozyskiwania informacji o potrzebach kadrowych firm, gdyż stanowi partnerstwo wielu podmiotów. Często tych, które o potrzebach wiedzą najwięcej, czyli samych pracodawców. ■



**KATARZYNA DRUCZAK**

pedagog, trener,  
od 19 lat doradca zawodowy

Absolwentka pedagogiki/poradnictwa/ na Uniwersytecie Wrocławskim, studiów podyplomowych z zakresu całonocowego poradnictwa zawodowego oraz filozofii i etyki.

Jest szkolnym doradcą zawodowym w Zespole Szkół Nr 5 w Wałbrzychu. Na co dzień pomaga uczniom w projektowaniu kariery i radzeniu sobie na rynku pracy. Zajmuje się szkoleniami nauczycieli z zakresu doradztwa edukacyjno-zawodowego i pedagogiki szkolnej. Jest autorką i współautorką wielu publikacji oraz warsztatów doskonalących umiejętności doradcy.

Od 2002 r. współpracuje z dolnośląskimi uczelniami przygotowując do pracy przyszłych pedagogów i doradców zawodowych.



# ROZWÓJ TECHNOLOGII

## Szansa czy zagrożenie?

WYWIAD Z PROF. MARKIEM TUKIENDORFEM



**REDAKCJA:** Technologia w zawrotnym tempie zmienia sytuację na rynku pracy, a w dodatku ten trend nieustannie przyspiesza. W przemyśle wytwórczym coraz szerzej stosuje się roboty, a w coraz mniejszym stopniu pracę ludzką. Czy te zmiany oznaczają, że wykształcenie techniczne w dalszym ciągu będzie gwarantem na to, by nie tylko odnaleźć się na wymagającym rynku pracy, utrzymać się na nim, ale i sprostać kolejnym wyzwaniom technologicznym?

**MARK MAREK TUKIENDORF:** Przed rozwojem technologii nie ma

odwrotu. Dzięki temu jednak zmienia się świat, nasze otoczenie. Mówię „dzięki temu”, bo gdyby nasi przodkowie obawiali się wprowadzenia do użytku maszyny parowej, wytwarzania prądu elektrycznego, a dużo, dużo wcześniej koła, to na jakim etapie rozwoju byłibyśmy dzisiaj? Jak podróżowalibyśmy? Jak organizowalibyśmy się w społeczności? Dlatego zmian nie należy się bać, ale umieć je spożytkować. Technologia zmienia rynek pracy, ale też my sami mamy dzisiaj inne podejście do tegoż rynku. Tak jak kilkadziesiąt, czy kilkanaście lat temu w największej liczbie potrzebni byli inżynierowie

do budowy maszyn, w szeroko pojętej energetyce, tak dzisiaj mamy do czynienia ze zjawiskiem „informatyk - programista potrzebny od zaraz”. Potrzeby świata, a co się z tym wiąże potrzeby rynku pracy, wymuszają zmianę podejścia do osobistego rozwoju i przez ten pryzmat młodzi ludzie, myśląc o swojej przyszłości, będą ją planować. Najważniejsze to umieć odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. Stworzyć warunki, by młodzi ludzie mieli wsparcie w otoczeniu (szkoła, uczelnia, biznes, samorząd) i otwartą drogę do realizacji własnych planów. Jednocześnie z rozwojem technologii musimy ją adaptować.

Pojawiają się opinie, że stosowanie na coraz większą skalę robotów, właśnie w przemyśle, może doprowadzić do nasilenia zjawiska inshoringu, czyli przenoszenia na teren danego państwa działalności prowadzonej poprzednio w innym kraju. Czy pańskim zdaniem, potężne koncerny, zwłaszcza te zza Oceanu, będą sprowadzać swoją działalność wytwórczą do Europy, w tym do Polski? Jeśli tak, to z jakich powodów? Tylko ze względu na niskie koszty? Czy takie zjawisko byłoby korzystne dla naszej gospodarki? Dlaczego? Ludzie podobnie jak przyroda potrafią się przystosować do nowych warunków, dlatego powtórzę nie ma się czego bać. Poza tym wspomniane zjawisko należy rozpatrywać w kilku różnych aspektach. Mnie, jako rektorowi uczelni technicznej, kształcącemu inżynierów, w pierwszej kolejności zależy na tym, by nie byli oni wyłącznie przewidziani do obsługi maszyn wielkich koncernów. Chciałbym i wszystkie moje działania od wielu

**„ (...)gdyby nasi przodkowie obawiali się wprowadzenia do użytku maszyny parowej, wytwarzania prądu elektrycznego, a dużo, dużo wcześniej koła, to na jakim etapie rozwoju bylibyśmy dzisiaj? Jak podróżowalibyśmy? Jak organizowalibyśmy się w społeczności? Dlatego zmian nie należy się bać, ale umieć je spożytkować.**

lat są tak ukierunkowane, by nawet te wielkie koncerny, lokując tu swój kapitał, budowały zaplecze badawcze i rozwojowe. W takich miejscach muszą znaleźć się nasi inżynierowie. Tak jak w Opolu za sprawą niemieckiej firmy ifm ecolink, która z montowni po kilka

latach stanie się również centrum B+R. Kwestia druga jest już poza szkolnictwem i nauką. To na jakich zasadach międzynarodowe koncerny będą budowały fabryki w Polsce zależy od rządzących. To oni ustalają prawo i ulgi, płacę minimalną, parytety itd.

**Panie profesorze, porozmawiajmy o przyszłości przez pryzmat dzisiejszego 10-cio latka. Jak będzie wyglądał dorosły świat naszych dzieci? Jakie umiejętności będą decydowały o komforcie ich życia zawodowego? Czy będzie to świat wciąż rozwijających się technologii, z jednej strony ułatwiających funkcjonowanie z drugiej wymagający coraz bardziej specjalistycznej wiedzy? Czy też nowoczesna technologia, wręcz przeciwnie, spowoduje intuicyjną obsługę nie tylko sprzętu codziennego użytku, ale również zaawansowanych robotów w fabrykach itp. Jak na tego typu problemy przyszłości, patrzą naukowcy? Czy rozwój technologiczny to powód do radości, czy również zmartwień?**

Wraz z rozwojem technologii musimy uruchomić mechanizmy jej adaptacji. Poza tym do wprowadzenia nowych rozwiązań nie są potrzebni wyłącznie inżynierowie-wynalazcy. W łańcuchu produkcji jest miejsce dla wielu osób, nie tylko innowacyjnych geniuszy. Przecież najpierw jest pomysł, później ktoś musi mechanizm sprawdzić. Następnie nadać mu kształt. Wcześniej zbadać nastroje konsumentów, czy coś takiego w ogóle się przyjmie. Później trzeba zaprojektować i wykonać linię produkcyjną, opakowanie, przygotować marketing, wprowadzić do obiegu itd. To jest bardzo złożony proces, który zawsze będzie wymagał zaangażowania wielu ludzi. Zgoda, w niektórych

branżach maszyny wyprą nasze ręce, ale w tym czasie pojawią się nowe dziedziny i branże. Niebawem będziemy świadkami wprowadzenia komercyjnych lotów kosmicznych, na rynku pojawią się samochody-samoloty, niesamowity postęp dokonuje się w medycynie. Mówimy o dzisiejszym 10-latku. Jego życie będzie wyglądało zupełnie inaczej, tak jak zresztą całkowicie inaczej wygląda życie naszych dzieci, w porównaniu do okresu kiedy ja chodziłem do szkoły. Nie będę oryginalny jak przypominę, że nie mieliśmy komputerów i internetu, nie wspominając o telefonach komórkowych. Nie zmieni się wyłącznie cena za wykształcenie. W życiu poradzą sobie lepiej ci, którzy będą chcieli się uczyć. ■

## MAREK TUKIENDORF

rektor Politechniki Opolskiej  
profesor nauk rolniczych

Od początku swojej pracy naukowej i dydaktycznej związany z opolską uczelnią techniczną. Tytuł profesora otrzymał w 2009 roku. W latach 2005-2012 pełnił funkcję prorektora ds. nauki Politechniki Opolskiej. Jest autorem około 200 publikacji, ekspertyz i opracowań. Był promotorem 5 doktoratów w obszarze nauk technicznych. Był recenzentem wielu prac doktorskich, habilitacyjnych i wniosków o nadanie tytułu profesora. W 2012 roku został wybrany na rektora Politechniki Opolskiej. W 2016 roku został rektorem na kolejną czteroletnią kadencję.

Od wielu lat ekspert i doradca marszałka województwa opolskiego i prezydenta Opola – pomagał przy prowadzeniu negocjacji z inwestorami zagranicznymi na terenie miasta i województwa. W działalności międzynarodowej m.in.: Inicjator i założyciel działającego od 2008 roku, najbardziej aktywnego w Polsce, Instytutu Konfucjusza przy Politechnice Opolskiej oraz Centrum „One Belt, One Road” - „Nowy jedwabny szlak kolejowy”.





# *Szczęśliwego Nowego Roku*

życzy **WSSE „INVEST-PARK”**



Schronisko PTTK „Andrzejówka” / “Andrzejówka” Mountain Hostel  
Rybnica Leśna k. Wałbrzycha / Rybnica Leśna near Wałbrzych